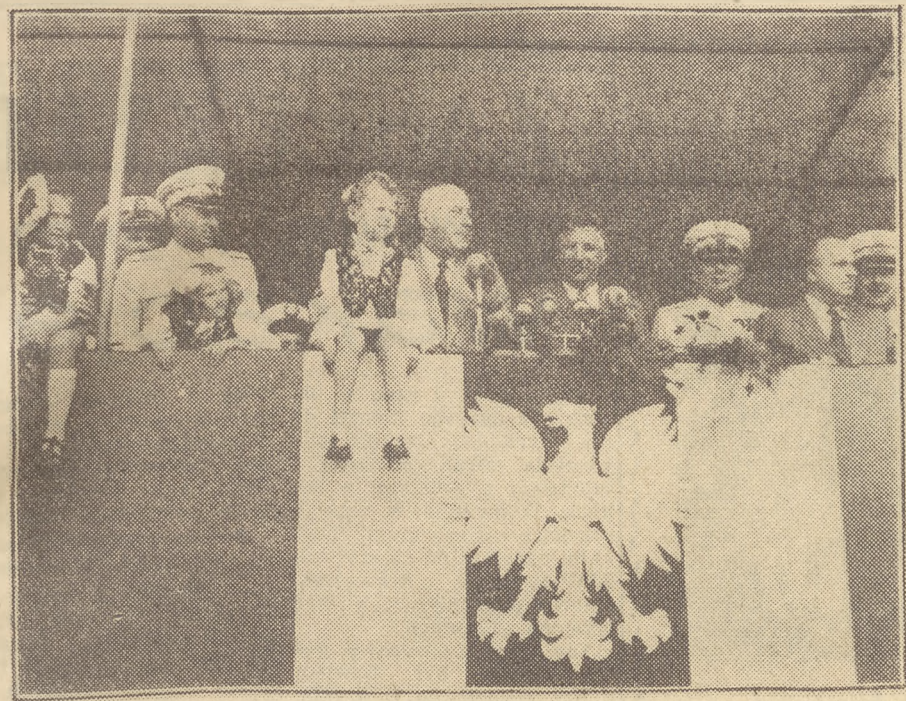




Przedstawiciele partii i rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i ministrem obrony narodowej Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, na trybunie honorowej. Fot. Z. Kosycarz

Zacieśnianie stosunków między Polską a Indiami

będzie służyć sprawie pokoju
Wspólne oświadczenie
prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza i premiera Republiki Indii J. Nehru

Z pobytu premiera Nehru w Polsce

J. NEHRU
HONOROWYM
OBYWATELEM
WARSZAWY

WARSZAWA PAP 25 bm. w związku z pobytom w Warszawie premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indii J. Nehru od była się nadzwyczajna sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy. Uczestnicy sesji jednomyślnie postanowili nadać premierowi J. Nehru honorowe obywatelstwo m. st. Warszawy.

PREMIER NEHRU ZWIEDZIŁ ŚLĄSK...

STALINOGRÓD PAP. 24 bm. w godzinach popołudniowych premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru udał się samolotem z Warszawy do Stalinoogrodu, w celu zwiedzenia największego polskiego okręgu przemysłowego.

„KRAKÓW I HUTĘ IM. LENINA

KRAKÓW PAP. — W dniu 25 bm. przed południem premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobami zwiedził Kraków, Nową Hutę oraz Hutę im. Lenina. W drodze ze Stalinoogrodu do Krakowa premier J. Nehru zatrzymał się w Oświęcimiu, gdzie zwiedził teren byłego hitlerowskiego obozu śmierci.

SPOTKANIE LUDNOŚCI WARSZAWY Z PREMIEREM INDI

WARSZAWA PAP. — 25 bm. w hali „Gwardia” odbyło się spotkanie ludności Warszawy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlamem Nehru.

W wielkiej hali zebrali się robotnicy i pracownicy stołecznych zakładów pracy i instytucji, pracownicy naukowi, przedstawiciele świata artystycznego i młodzież.

Premier Indii odwiedzi Jugosławię

MOSKWA PAP. Jak donosi agencja TASS powołując się na agencję Tanjug, 30 bm. przybędzie do Jugosławii z oficjalną wizytą premier Indii J. Nehru. Premier Indii zabawi w Jugosławii tydzień. Po pobycie w Belgradzie i przeprowadzeniu rozmów z wysokimi osobistościami Jugosławii, premier Indii odwiedzi niektóre republiki jugosłowiańskie i zapozna się z wielkimi obiektami przemysłowymi.

Odwdzięczy premier Nehru w Jugosławii będą rewizyta. Jak wiadomo, na przełomie grudnia i stycznia br. prezydent Jugosławii, Tito przyjął wizytę w India

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 151 (2695) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA 1955 R. CENA 20 GR.

PRZEGLĄDEM SIŁ Polski Ludowej na Bałtyku i naszej twórczej pracy na Wybrzeżu

zakończyliśmy
tegoroczne
»DNI MORZA«

Przebieg uroczystości w Gdyni

Radośnie obchodziliśmy w dniu wczorajszym ostatni kulminacyjny dzień »Dni Morza« — święto wszystkich ludzi naszego Wybrzeża. Wśród licznych uroczystości i imprez, które odbyły się z tej okazji najsilniejsze wrażenie na wielotysięcznych tłumach ludności wywarły uroczystości gdynińskie.

Wczoraj wstała Gdynia wcześniej, niż każdego rana. Mieniąca się barwnymi flagami, czerwienią chustek harcerzy, białą bluz marynarskich — radosna, gwarna. Na skwerze Kościuszki już na kilka godzin przed defiladą gromadzą się tłumy publiczności. O godzinie 9 jest już tłoczno, a rozciągające się między drzewami wzdłuż chodników kiny są wyprężone jak struny. Wszyscy z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia tradycyjnej, dorocznej defilady wojskowej.

Wśród hucznych okrzyków powitalnych i oklasków na trybunie wchodzą: prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej, Marszałek Polski tow. Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów tow. Franciszek Mazur, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów — Konstanty Rokossowski. Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz i

Zbliża się orkiestra Marynarki Wojennej. Brzmia dźwięki fanfar. Rozpoczyna się defilada. Prowadzi ją komandor por.

(Dokończenie na str. 3)

Nowy budżet Niemiec zach.

BERLIN PAP. Jak podaje agencja ADN, zachodnio-niemiecki Bundestag uchwalił w drugim czytaniu budżet Niemieckiej Republiki Federalnej na rok 1955 — 1956. Budżet ten zapropozowany przez rząd Adenauera przewiduje rekordowo wysokie wydatki na sumę 30,6 miliarda marek. Z sumy tej 11,4 miliarda marek przeznaczono na utworzenie zachodniolnemieckiej armii oraz na pokrycie kosztów związanych z przebywaniem w NRF wojsk okupacyjnych.

Matka dziesięciorga dzieci urodziła pięcioraczki

NOWY JORK PAP. Agencja „United Press” donosi z Salisbury (południowa Rodezja), że w szpitalu położniczym w Salisbury mieszkanka Młoko, matka dziesięciorga dzieci, urodziła pięcioraczki. Jedno z dzieci — najmniejsza z płatk dziesięcynka — zmarło; pozostałe — to dwaj chłopcy i dwie dziewczynki.

Premier Nehru opuścił Polskę

WARSZAWA PAP. 26 bm. w godzinach porannych opuścił Polskę po trzydniowym pobycie w naszym kraju, premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru.

Wraz z premierem J. Nehru opuściły Polskę towarzyszące mu osoby: córka — pani Indira Gandhi, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych N. R. Pillal, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu Europejskiego MZS A. Hussain.

Na udekorowane flagami państwowymi Indii i Polski lotnisko Okęcie przybyli by pożegnać wyjeżdżających gości: I sekretarz KC PZPR

Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Edward Ochab i Franciszek Mazur, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów — Konstanty Rokossowski.

Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz i

premier Republiki Indii Jawaharlal Nehru wygłosili przemówienia przed mikrofonami Polskiego Radia.

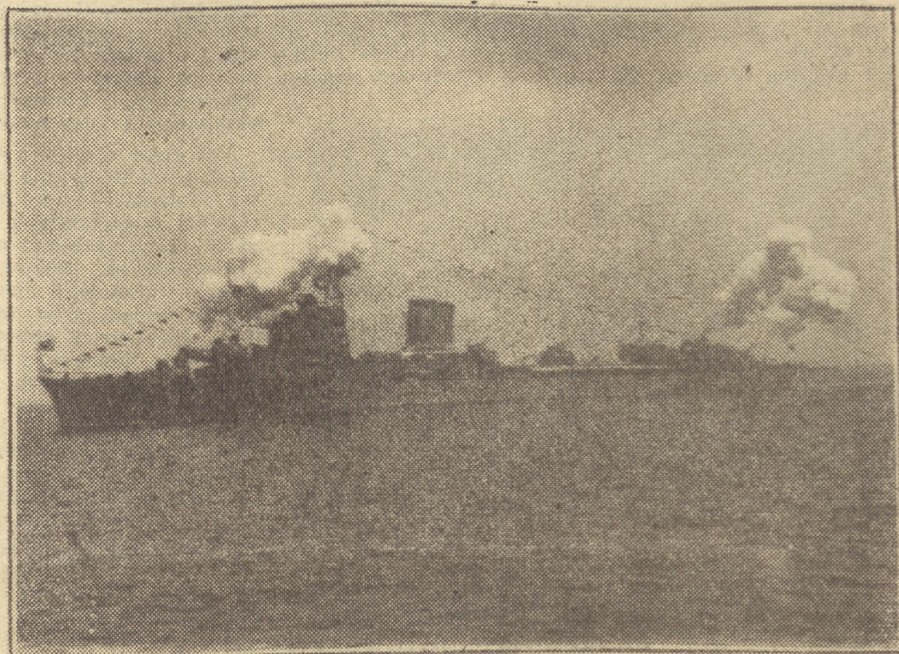
Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz powiedział:

— Szanowny panie premierze! Drodzy goście! Zebraliśmy się tutaj, aby z żalem pożegnać naszego gościa, wybitnego przywódcę narodu hinduskiego, znanego na całym świecie bojownika o pokój. Myślę, że wyrażę uczucia nie tylko zebranych tutaj na lotnisku, ale całego narodu polskiego, jeżeli żegnając pana premiera Nehru, będę mu życzył jak najwielkich sukcesów w jego walce o rozwój wielkiego kraju Indii, w jego walce o pokój.

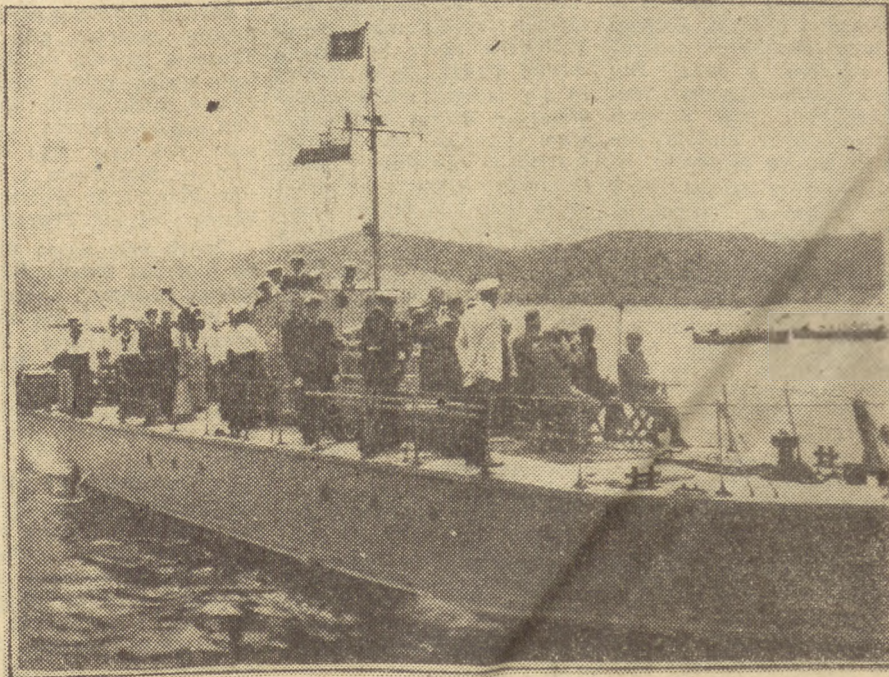
Naród polski będzie popierać wszystkie wysiłki zmierzające do odprężenia międzynarodowego, do powszechnego rozbrojenia, do zakazu broni masowej zagłady. Mówię, że pan premier być pewnie, że w walce o te cele towarzyszyć mu będą nasze uczucia i nasze myśli.

Przemawiający następnie premier J. Nehru oświadczył: (Dokończ. na str. 2)

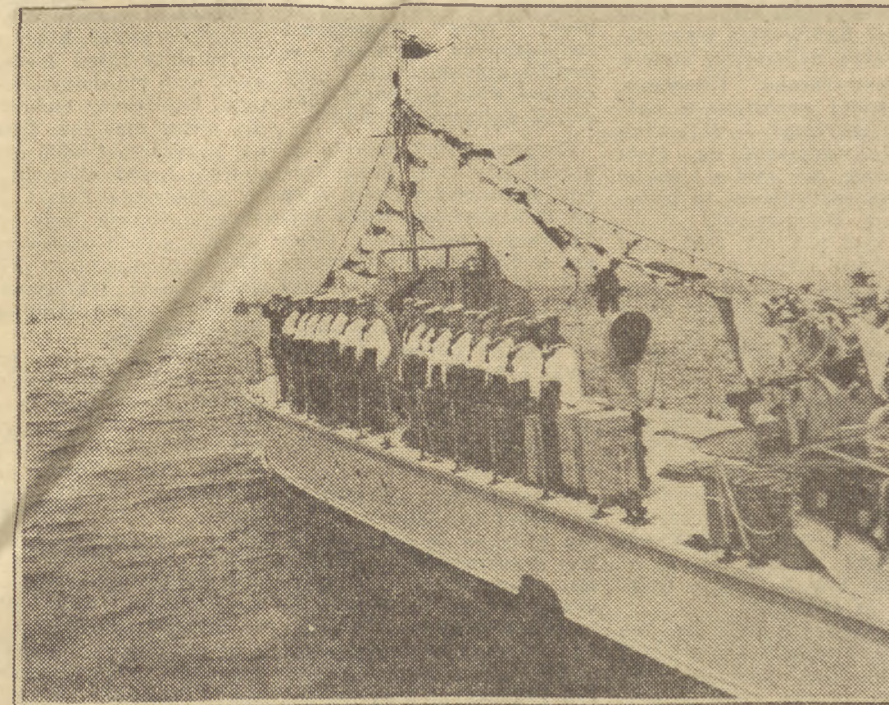
Z uroczystości zakończenia »Dni Morza« w Gdyni



Salut powitalny z okrętu „Błyskawica”.



Z pokładu ścigacza Marynarki Wojennej przedstawiciele partii i rządu przyglądają się regatom.



We wzorowo wyrównanych szeregach zastępy na baczność załogi okrętów wojennych. Fot. Z. Kosycarz

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Nr 19

WARSZAWA PAP. W związku ze Świętem Marynarki Wojennej minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski obchodzą dziś Święto Marynarki Wojennej — dzień przeglądu naszych sił obronnych na Bałtyku.

Tegoroczny obchód Święta Marynarki Wojennej zbiega się z dziesięcioleciem powrotu do Macierzy polskiego Wybrzeża w jego historycznych granicach. Ofiarość i wysiłki pracowników polskiego morza w oparciu o osiągnięcia socjalistycznego budownictwa przyniosły w ciągu tych lat wielkie sukcesy w rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Naród nasz od wieków głęboko ukochał polskie morze. Wybitni synowie naszego narodu swe myśli, wysiłki i życie poświęcali sprawie rozwoju ojczyzny jako państwa morskiego. Z głęboką wdzięcznością przechodzimy pamięć bohaterów walk o polskie Wybrzeże.

Dziś bezpieczeństwa naszych granic na Bałtyku i pokojowej pracy polskiego Wybrzeża strzeże czujnie rozwijająca się nieustannie Marynarka Wojenna wraz z lądowymi i powietrznymi siłami Rzeczypospolitej, wnosząc swój wkład do umocnienia pokoju w Europie.

W oparciu o braterską przyjaźń i współpracę z Marynarką Wojenną Związku Radzieckiego, Polska Marynarka Wojenna nieustannie doskonali swoje wojenne — morskie umiejętności i opanowanie nowoczesnego sprzętu.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam was w dniu waszego święta i życzę dalszych sukcesów w umocnieniu siły i gotowości bojowej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów i pracowników stożni okrętowych i portów oraz wszystkich, którzy swą ofiarną pracą budują potęgę Polski na morzu.

Niech żyje wierna straż morskich granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Marynarka Wojenna!

Niech żyje przyjaźń i braterstwo broni polskich i radzieckich marynarzy!

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczypospolita Ludowa!

(—) Konstanty Rokossowski
Minister Obrony Narodowej
Marszałek Polski

Z DUMĄ I RADOŚCIĄ podsumowaliśmy dorobek naszej 10-letniej pracy na morzu

Uroczysta akademія z okazji »Dni Morza« w Gdańsku

powietrze. Baseny i szlaki wodne zaminowane. Dziś po 10 latach naszej pracy porty są odbudowane i zmodernizowane. 4 tys. statków zawijających rocznie do Gdyni i Gdańska, znajduje u nas sprawną nowoczesną obsługę».

Przemysł stoczniowy: rok 1945. Stocznice w ruinach i gruzach. Dziś „z naszych pochylni stoczniowych zeszło już ponad 130 statków pełnomorskich. Budujemy już pierwszy 10-tysięcznik. Wyrastamy do poziomu najważniejszych stoczni zachodnio-europejskich».

O naszych sukcesach decydują jedynie ludzie. Mamy coraz więcej zdolnych, ofiarnych pracowników morza: „wyrasta nasza młodzież, oficerowie produkcji i marynarzy handlowej, ludzie, którzy z całą świadomością i ofiarnością przyczyniają się do szybkiego rozwoju gospodarki morskiej».

Dawniej Światło Morza było dla świętej elity, nielicznej kłiki wyzyskiwaczy i dyktatorów. Dziś, jest światłem całego kraju, gdyż naród jest związany ze swoim morzem silnymi więzami gośpińskimi, kulturalnymi, obronnymi i uczuciowymi».

Akcentem wielkiej odpowiedzialności brzmią słowa tow. Trusza. „Jedni mówią: „Stoimy w pierwszych szeregach obrony granic morskich naszego kraju. Wiemy, że naszej granicy morskiej strażą oddani synowie narodu, żołnierze i oficerowie Marynarki Wojennej i Wojsk Ochrony Pogranicza. Ale właśnie im potrzebna jest świadomość, że naród jest z nimi i gotów jest oddać im wszystkie swoje zasoby, ażeby jeszcze bardziej wzrosła w wielką bojową siłę obronną, zdolną wraz z Marynarką Wojenną Związków Radzieckich zabezpieczyć naszą pokojową pracę».

Słowa zagłusza grzmot oklasków. Odezwa się one znowu, gdy padnie imię wielkiego syna Indii, premiera Nehru, bawiącego właśnie w Polsce, a później zabrzmią słowa serdecznej oświadczenia. Trusza w imieniu i za głos społeczeństwa przekazuje gorące pozdrowienia wszystkim pracownikom morza oraz dzielnym jego obrońcom — żołnierzom i oficerom Marynarki Wojennej i Wojsk Ochrony Pogranicza.

„Niech żyje nasza ukocha nasza Ojczyzna Polska Rzeczpospolita Ludowa! „Niech żyje przywódca i organizator naszych zwycięstw Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! „Okrzyknij zwycięstwo przez tow. Trusza wielokrotnie niają się potężnym odzewem zebranych».

Gdy przebrzmiały oklaski, przewodniczący mówi: „Teraz wręczona zostanie wysokość odznaczenia państwowego. Padają nazwiska. Dwa stoczniowcy, ślusarz Ryszard Kowalski i kierownik pochylni Paweł Patok, który wkrótce obchodzić będzie 30-lecie swej pracy w stoczni, otrzymują ordery „Sztandaru Pracy” II klasy, trzecim odznaczonym jest inżynier Jerzy Wojciechowski ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, który otrzymał złoty krzyż zasługi. A obok nich przedstawiciel morskich inteligencji technicznej. Na pierwszy mgnął inż. Urszula, dyrektora CBKO nr 1 za blyśnięcie krzyż oficerski orderu odrodzenia Polski, krzyż kawalerski tego orderu ozdobił dwóch naukowców z Morskiego Instytutu Rybackiego — prof. Waleriana Ciegołowicza i prof. Władysława Mańkowskiego.

Podchodzi do stołu prezydenckiego. Minister Popiel dekoruje zasłużonych i uścisnąć dłoni wyraża gratulacje i wdzięczność za ofiarne wkład we wspólne dzieło. Przeciagle brzmią oklaski. Błyska światła fotoreporterów, zrywają się okrzyki i za chwilę z opanowania ożywiają wyrażają mocne i czyste dźwięki „Międzynarodówki».

W części artystycznej wypełnionej całkowicie występami zespołu „Mazowsze” znalazła centralna akademія z okazji 10-lecia powrotu morza do Polski — barwne, piękne zakończenie.



23. VI, br. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydal w salach gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uroczyste przyjęcie z okazji pohytu w Polsce premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlala Nehru. Na zdjęciu: Uczestnicy przyjęcia serdecznie witają premiera Nehru. CAF — fot. Baranowski

Zjednoczona wola narodów zatriumfuje nad siłami zła

Akademія stoczniowców „Komuny Paryskiej”

Godz. 14. Wielka hala obrabiarek zapelnia się ludźmi. Trąbki i werble fanfaryzistów ogłaszają początek akademii zorganizowanej przez załogę Stoczni im. „Komuny Paryskiej” z okazji Dnia Stoczniowca. — Głos zabiera dyrektor generalny Ministerstwa Przemysłu Maszynowego tow. Keh. W krótkich, serdecznych słowach dziękuje załozce „Komuny” za dotychczasową, ofiarną pracę.

W chwilę potem do hali przybywa sztafeta motocyklowa, która przekazuje załozce „Komuny” pozdrowienia od pracowników MP.

Następnie dyrektor Keh i wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Bigus dekorują produkujących stoczniowców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Budowniczy — tow. Stanisław Kosiński otrzymuje krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski. Długa, bardzo długa jest lista osób odznaczonych tego dnia ziołymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi — obejmują one ogółem 293 nazwiska. Ponadto 218 członkom załogi wręczono cenne nagrody: radioaparaty, motocykle, rowery zegarki, aparaty fotograficzne.

AKADEMIA W STOCZNI POŁNOCEJ

Kiedy ryk syreny fabrycznej oznajmił zakończenie dnia roboczego, setki stoczniowców wprost z warsztatów pracy udołało się do świetlic zakładowych. Tutaj odbyła się uroczysta akademія z okazji Dnia Stoczniowca i 10-lecia polskiego przemysłu okrętowego. W Prezydium obok przedstawicieli KW PZPR, Prezydium WRN i WRZZ zasiadali za stołu przewodniczący pracy.

Referat, obrazujący do robek Stoczni Północnej wygłosił dyrektor tow. Paderki. Powiedział on m. in.: „Załoga nasza w dniu swojego święta ma wiele powodów do dumy. Przedterminowe oddanie do eksploatacji jednostki „S-354”, terminowe ukończenie budowy 4 statków rybackich i przedterminowe wykonanie planu rocznego w 111 proc. — to osiągnięcia, które stawiają nas w rzędzie produkujących zakładów pracy w przemyśle okrętowym».

Po referacie 45 wyróżniających się stoczniowców udekorowanych zostało złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami za szlugi. Odznaczania otrzymał m. in.: długoletni pracownik Stoczni Północnej tow. Bieda, mistrz ja kości tow. Sadecki, wielokrotny przewodnik pracy tow. Burzyński.

Za ofiarną pracę zawodową i społeczną 200 stoczniowcom wręczono cenne nagrody.

Przemówienie Ostapa Dłuskiego na Światowym Zgromadzeniu Sił Pokoju

HELSINKI PAP. — Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych na posiedzeniu plenarnym Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju wygłosił przemówienie w imieniu delegacji polskiej poseł Ostap Dłuski, który powiedział m. in.:

Wyrażając jednomyślną wolę narodu polskiego, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadzi konsekwentną politykę pokoju, u której podstawy leży przekonanie, że pokojowe współistnienie państw o różnych systemach społecznych jest możliwe i niezbędne.

Te podstawowe koncepcje naszej polityki pokojowej dzielimy z naszym wielkim sąsiadem — Związkiem Radzieckim oraz z innymi krajami demokracji ludowej.

Są jednakże koła agresywne, które usiłują mówić w nas, Europejczyków, że istnienie w Europie państw sojuszniczych obok państw kapitalistycznych podlega z sobą nieodwołalnie skłóceniu Europy, że nie ma mowy o tym, by kontynent nasz korzystał z dobrodziejstw dobrosąsiedzkiej współpracy, wymiany gospodarczej i kulturalnej, że musi dojść między nimi do starcia.

Koła te rozwijają szczególnie ożywioną działalność, zwłaszcza dzisiaj w przeddzień konferencji czterech, z którą narody wiążą nadzieje na osłabienie napięcia międzynarodowego. Koła te lansują bzdurne propozycje zawrócenia Polski i innych krajów demokracji ludowej z drogi socjalizmu, z drogi, jaką obrały same i z jakiej nikomu zawrócić się nie pozwoli. Koła te pozwalają sobie na prowokacyjne wypady przeciwko naszym ziemiom zachodnim. Wysuwają hasła rewizji naszej granicy na Odrze i Nysie, ustanowionej w uchwalech poczdamskich. Jaki cel mają te głosy rozlegające się z Waszyngtonu, wywołujące wbrew zasadom ONZ do ingerencji w sprawy wewnętrzne narodów, do rewizji spraw nieodwracalnych, do zadecydowania o nich nieodwołalnie historią.

Niewątpliwie chodzi tu o zdławienie istniejącej w Europie i w Azji tendencji w kierunku pokojowego rozwiązywania spornych problemów, o przeciwdziałanie osłabieniu napięcia międzynarodowego, o zdyskredytowanie z góry narady czterech mocarstw.

Łatwo zrozumieć, że tego rodzaju kryminalne „plany”, skazane zresztą z góry na słomotne fiasko, nie są obliczone na łagodzenie napięcia między narodami. Śmiem twierdzić, że większość narodu Stanów Zjednoczonych nie podziela tych „humanitarnych” projektów, że masowy ludowie Ameryki pragnie wraz z nami pokojowego współżycia narodów. Bez względu na te plany i na te dokumenty, wyciągamy do prostych, pracowitych i uczciwych ludzi tego kraju dłoń przyjaźni i w imię wspólnej walki o pokój dla dzieci polskich, dla dzieci amerykańskich, dla wszystkich dzieci.

Jesteśmy też przekonani, że większość narodu nie- mieckiego sprzeciwia się planom wciągnięcia swego kraju w orbitę polityki agresywnej kół Mącielielkoju nie rozumieją, że poważna większość narodu nie mieckiego wyciągnęła właściwą naukę z krwawych doświadczeń dwóch wojen światowych.

Naród polski ponosił w tej ostatniej wojnie ogromne, nie dające się wymierzyć ani zważyć straty. Na 30 milionów mieszkańców — 6 milionów straciło życie. Zniknęła z powierzchni ziemi stolica kraju.

Jednakże naród polski nie uitożsamia narodu niemieckiego z tymi, którzy go pchnęli na drogę zbrodni i własnej zaguby. Chcielibyśmy jedynie, Niemcy i my i nasi sąsiedzi, wyścignąć jedną i tę samą naukę z przeszłości: że przyszłość naszej obu narodów leży w pokoju, dobrosąsiedzkiej współpracy i wzajemnej pomocy, w zaufaniu i przyjaźni.

Na tej płaszczyźnie popieramy każdy krok pokojowy, wiadczy do realizacji tego celu, a zwalczamy każdy, który od niego oddala. W duchu zbliżenia z narodem niemieckim Rada Państwa PRL przyjęła w dniu 18 lutego uchwałę w sprawie zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami. Społeczeństwo polskie przyjęło z całkowitym zrozumieniem propozycję rządu radzieckiego w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną.

Zawarcie traktatu państwowego z Austrią, normalizacja stosunków między ZSRR i krajami demokracji ludowej a Jugosławią, wreszcie odpowiadające życzeniom narodów spotkanie wielkiej zwłoki — wszystko to pozwala sądzić, że zjednoczona wola narodów zatriumfuje nad siłami zła.

Po zakończeniu roku szkolnego

ZASŁUŻYLI na wesołe i pogodne wakacje

Już o godz. 7 rano w ub. sobotę z każdego niemal domu wychodziły grupki odświętnie ubranych dzieci i młodzieży z kwiatami w rękach. Dzieciwcy w białych bluzkach z czerwonymi chustkami harcerskimi na szyi lub ZMP-owskich krawatach, chłopcy w granatowych i harcerskich ubraniach.

Ten dzień czerwcowy pełen słońca był bowiem dniem pożegnania ze szkołą. Dla jednych tylko na okres wakacji, a dla innych, tych, którzy pójdą na wyższe uczelnie albo do pracy zawodowej — już na zawsze. Dzień bardzo radostny, a zarazem trochę smutny. Bo przecież szkoła tak łączy młodzież — w ciągu 7 czy 11 lat mało się tylu serdecznych przyjaciół, z którymi w murach szkolnych przeżyło się wiele „wzlotów i upadków”, chociaż o tych ostatnich chcemy pamiętać jak najkrócej.

Dlatego też w czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego w niejednej szkole można było widzieć wśród roześmianych twarzy — tu i ówdzie zapłakane oczy.

Radostnie, w poczuciu dobrej spełnionej obowiązku, obchodziła zakończenie roku szkolnego młodzież szkoły ogólnokształcącej TPD nr 3 przy ul. Topolowej we Wrzeszczu. Podczas akademii, która poprzedziła rozdanie świadectw, przemówił do uczniów i uczniów dyrektor Delong, wskazując na osiągnięcia w ub. roku nauki, a także na poważne jeszcze braki, które w ciągu roku się ujawniły. Ogółem biorąc, lepsze wyniki osiągnęły klasy podstawowe do siódmej włącznie, słabiej natomiast wypadły klasy licealne, gdzie procent nieuczestniczących w uroczystościach był większy. Zjawisko to stanowiło powinno sygnał zarówno dla zespołu nauczycielskiego, jak i szkolnej organizacji ZMP-owskiej, której zadaniem jest stworzyć wśród młodzieży atmosferę intensywniej pracy i wzajemnej pomocy. Jako przykład dobrze pojętego koleżeństwa, pomocy, udzielanej przez lepszych uczniów słabszym, dyr. Delong wymienił klasę VI, która dzięki temu uzyskała 100 proc. promocji. Jest to m. in. zasług takich uczniów, jak Kazimierz Romanowicz, który ofiarnie pomagał pozostającym w tyle kolegom.

Po przemówieniu do auli wchodzi przy dźwiękach marsza tegorocznymi absolwentami. Jest ich 39. Rozdanie świadectw dojrzałości towarzyszą huczne oklaski, zgromadzonej młodzieży.

W imieniu absolwentów przewodniczącą nauki Zdzisława Czaplą składa podziękowanie dyrektorowi, radzie pedagogicznej, podstawowej organizacji partyjnej i kolu ZMP za pomoc i opiekę i przyrzeka, że w dalszej swej pracy absolwenci zawsze z honorem reprezentować będą szkołę, z którą pragną nadal utrzymywać ścisły kontakt.

Na zakończenie nastąpiło rozdanie nagród kłaskowych wyróżniającym się uczniom wszystkich klas oraz wręczenie świadectw szkolnych.

W szkole nr 4 — najliczniejszej w Dolnym Gdańsku — szumi jak w przyszłowym ulu. Podwórko szkolne szczerze wypełniła młodzież i rodzice. Uroczystość zakończenia roku szkolnego obok komitetu rodzicielskiego wzięli również udział przedstawiciele komitetu opiekuńczego i komitetu opiekuńczego tej szkoły jest bardzo liczny. Opiekuje się nią Oddział Drogowy PKP, Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakład piekarski w Gdyni. Komitet pomógł szkole do usunięcia wielu trudności natury gospodarczej, a tym samym pomógł młodzieży do osiągnięcia lepszych wyników w nauce.

W dniu zakończenia roku szkolnego uczniowie słodkich klas serdecznie dziękowali komitetowi opiekuńczemu. Władzio Szurek z VII b złożył podziękowanie Oddziałowi Drogowemu PKP, Jurek Kowalski z VII a Zakładowi Wodociągów, a Henia Musiał Zakładowi piekarskiemu.

Komitet rodzicielski pięknie nagroził produkujących uczniów. Młodzież otrzymała w nagrodę za dobrą naukę 470 książek. Na zakończenie uroczystości odbyła się wesoła zabawa.

Skończył się rok szkolny — rok trudnej pracy. Zyczymy młodzieży trójmiasta zasluzowanego odpoczynku, aby mogła powrócić do nauki z nowymi siłami i nowym zapałem do dalszej pracy.

Aula I Liceum TPD w Gdańsku jest wypełniona „po brzegi” częścią młodzieży stoł nawet na schodach. Przemawia dyrektor Liceum tow. Dominik Wysocki. W przemówieniu swoim podsumowuje osiągnięcia liceum w bieżącym roku szkolnym, stwierdzając, że młodzież zrobiła znaczne postępy. Do wiodem tego jest fakt, że zwiększyła się liczba stopni bardzo dobrych, a zmniejszył się odsetek uczniów pozostających na drugim roku. Nie wolno jednak zamykać oczu na istniejące jeszcze zawiśskie drugoroczności. Walka z nim — to główne zadanie szkoły w roku przyszłym.

Z kolei przewodniczący komitetu rodzicielskiego tow. Orłowski życzy młodzieży przyjemnego, zasluzowanego odpoczynku i dalszych sukcesów w nauce!

Dużo młodzieży z Liceum TPD wyjechało na obozy do brygad polnych SP i oczywiście na Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Pomyślnych wyników w ich zamierzeniach życzy im przewodniczący kolu ZMP Romuald Michalewski. Hanka Witkowska w imieniu zarządu szkolnego serdecznie żegna koleżanki i kolegów opuszczających Liceum.

Następuje doroczna uroczystość przekazania proporcji przechodnią klasie, która ma najlepsze wyniki w nauce. Ponieważ w r. b. klasa IX b ma 100 proc. promocji — ona więc otrzymuje ten proporzec.

Na zakończenie uroczystości zespół szkolny wystawił fragmenty widowiska kabareckiego, gorąco przyjęte przez rodziców i uczniów.

W szkole nr 2 w Gdyni w uroczystości zakończenia roku szkolnego obok komitetu rodzicielskiego wzięli również udział przedstawiciele komitetu opiekuńczego i komitetu opiekuńczego tej szkoły jest bardzo liczny. Opiekuje się nią Oddział Drogowy PKP, Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakład piekarski w Gdyni. Komitet pomógł szkole do usunięcia wielu trudności natury gospodarczej, a tym samym pomógł młodzieży do osiągnięcia lepszych wyników w nauce.

W dniu zakończenia roku szkolnego uczniowie słodkich klas serdecznie dziękowali komitetowi opiekuńczemu. Władzio Szurek z VII b złożył podziękowanie Oddziałowi Drogowemu PKP, Jurek Kowalski z VII a Zakładowi Wodociągów, a Henia Musiał Zakładowi piekarskiemu.

Komitet rodzicielski pięknie nagroził produkujących uczniów. Młodzież otrzymała w nagrodę za dobrą naukę 470 książek. Na zakończenie uroczystości odbyła się wesoła zabawa.



Prezydium akademii

glugi tow. Popiel, I sekretarz KW tow. Trusza, przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. Szeliga, a obok dowódcy Marynarki Wojennej kontradmirał Studziński, przedstawiciel Wojska Polskiego generał Turski. Rozbrzmiewają oklaski. Serdecznie wita zebrane na uroczystej akademii z okazji Dni Morza społeczeństwo Wybrzeża ludzi, pod których kierownictwem buduje potęgę Polski na morzu.

Dostępujemy wśród nich także znanego uczonego prof. Cebertowicza, bohatera wojny, a obok niego m. in. „Praca” tow. Lewandowski, inicjator przedfestiwalowego współzawodnictwa ze Stoczną Gdańską tow. Wentę i innych. Szczególnie gorąco rozbrzmiewają oklaski, gdy miejsce w prezydium zajmują nasi drodzy goście, przedstawiciele bratnich narodów Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej: konsul generalny ZSRR w Gdańsku tow. E. Talyzin i attaché ambasady Chińskiej w Warszawie tow. Chin Hou.

W skupioną ciszę padają słowa przewodniczącego Prezydium Woj. RN tow. Szeliga. „Przed 10-letni na piaskach plaży Wybrzeża stały pierwsze oddziały Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej wyzwoliły naszą nadmorską ziemię. „Przywrócone Ojczyźnie, na wielki pozostaniez polskim morzem” — ślubowali wtedy wzruszeni do głębi żołnierze. My dziś z każdym dniem realizujemy to historyczne słobowanie».

I choć jest rok 1955, upałny dzień czerwcowy, myśl niejednego spośród obecnych na akademii cofa się w czasie i pochmurne dni wojennego przedwiośnia 1945 r., kiedy z mgieł i śnieży, z dymu pożarów i huku eksplozji wyłonił się szeroki rozlany widok morza i dobiegł jego odwieczny poszum».

Dzięki hymnu narodowemu każą wrócić do rzeczywistości: „Uroczystą akademię z okazji Święta Morza — kończy tow. Szeliga — uważam za otwartą».

Na trybunie staje tow. Jan Trusza, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, morskiego oddziału tej siły, która od dzie sięciu lat jest kierownikiem i organizatorem upartej walki o rozwój potęgi Polski na morzu. Mówi o tej walce, o jej trudnościach, o ciężkim

darowania Wybrzeża i szybkiego rozwoju naszej floty handlowej, rybackiej i Marynarki Wojennej obchodzący w atmosferze dumy i radości z dokonanego dotychczas dzieła.

Jeśli 10 lat temu, w momencie wyzwolenia naszego Wybrzeża przez bohaterów Armii Radzieckiej, znajdowało się jeszcze wielu niedowiarków, którzy pod wpływem wrogiej propagandy wątpili w zdolności i talenty naszej klasy robotniczej — to dziś i ci muszą przyznać, że Wybrzeże nasze, sto cennie i porty tętnią pełnym życiem i z dnia na dzień ulepiają swoją pracę, przysparzając narodowi wiele bogactw i siły obronnej».

Przewijają się w słowach referatu karty historii. Mówią one o przedwzrośniętym zaniebaniu morza, podporządkowaniu całej naszej gospodarki morskiej obemu kapitalowi. Jakże inaczej jest dziś: „Już w roku 1954 nasza flota handlowa przekroczyła stan posiadania Polski w 1938 r. o 3,5 raza. A przecież rok 1938 był 20 z kolei rokiem panowania rządów burżuazyjnych».

Przed wojną udział floty handlowej w ogólnym obrocie — eksportie i importie — Polski, wynosił tylko 5 proc. obecnie zaś wynosi 25 proc., przy niezmierznie zwiększonych obrotach w handlu zagranicznym i przy ogólnej doś wyrażonej tendencji dalszego wzrostu».

Gorąco rozbrzmiewają oklaski, gdy tow. Trusza mówi: „Dziesięć lat temu, w roku 1945 mieliśmy tylko jedną linię regularną — Gdynia — Londyn, a dziś mamy już 14 regularnych linii PMH. Statki nasze łączą nas obecnie z 4 kontynentami i 23 krajami Europy, Azji, Afryki i Ameryki».

Coraz wyraźniej zarysowuje się ogrom dorobku w każdej dziedzinie naszej pracy na morzu.

Rybolowstwo: „W 1938 roku złowiliśmy łącznie 12 tys. ton ryb — w roku ubiegłym przekroczyliśmy 100 tys. ton. Zaopatrzenie naszego rynku krajowego w rybę oplanera się w 93 proc. o własne połowy. W szczytowym nasileniu połowów na Morzu Północnym łowi 100 polskich jednostek rybackich».

Porty 10 lat temu: „Na miejscu magazynów — grunty, falochrony i urządzenia przeładunkowe wysadzone w

UROCZYSTY ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNYCH „DNI MORZA”

Biliński. Na czele maszeruje oficerski batalion honorowy. Raz po raz zrywa się burza oklasków. Oficerowie ludowej Marynarki Wojennej — synowie robotników i chłopów — krew z krwi, kość z kości ludu polskiego. Za nimi maszeruje Wyższa Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. Dudni twarde, miarowe kroki. Młode twarze, śmiejące się oczy. Wielu z nich już niedługo użyska zaszczytną rangę oficerską. Wśród nich idzie bismarck podch. Edmund Januszewski. Pochodzi z rodziny robotniczej. Jest on przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego. Cieszy się zaufaniem wśród podwładnych i przełożonych. Maszeruje też podchor. Marian Rabiega — syn robotnika. Dzięki usilnej pracy nad sobą zdobył on zaszczytne miejsce przodownika wyszkolenia.

Do trybuny zbliża się Szkoła Specjalistów Morskich. Wśród oficerów wyróżnia się w służbie Mikołaj Sozański, a wśród marynarzy przodują w nauce Zdzisław Mory i Olgierd Majchrzak. Za nimi maszerują podwodnicy i pododdziały artylerzystów nadbrzeżnych.

Lecz oto urywa się białe marynarskie czapki i bluz. Zielone mundury, hełmy. To maszerują pododdziały artylerii przeciwlotniczej. Wśród nich widzimy jednego z przodujących oficerów — Józefa Flócienniozaka. Maszeruje

(Dokończenie ze str. 1)

wraz z nim przodujący artylerzysta przeciwlotniczy kanonier Józef Majner, mistrz swojej specjalności.

Za artylerzystami idą zwar te szeregi piechoty morskiej. Czernią się na tle zielonych mundurów automaty, dudni rytmiczny defiladowy krok żołnierzy.

Z radością, z entuzjazmem witają tłumy defilujących marynarzy i żołnierzy. Nieustannie zrywają się okrzyki: „Niech żyje nasza Marynarka Wojenna, dzielna straż naszego Wybrzeża!”, „Niech żyje Wojsko Polskie!”, „Niech żyje marszałek Polski Konstanty Rokossowski!”, „Niech żyje wieczne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką!”.

Kończy się defilada wojskowa. Do trybuny zbliża się barwny pochód. Otwiera go Szkoła Rybołówstwa Morskiego. Z wrażenia chłop

cy gubią na chwilę krok. Ale to nie szkodzi — wygładają naprawdę wspaniałe. Za nimi idą uczniowie Szkoły Morskiej — przyszli oficerowie naszej marynarki handlowej. Idą dzieci. Na czele transparent: „Mamy tyle lat ile Polska Ludowa”. Marynarskie ubranka, zielone harcerskie bluzy, dziewczynki w strojach krakowskich, kaszubskich, śląskich, góralskich sukienkach. Jakby się tu cała Polska zjechała. „Kochamy nasz Baltyk” — napisały dzieci na transparentie. Wiele z nich zostanie w przyszłości marynarzami, rybakami czy stoczniovcami. Radosne mają one dzieciństwo, piękną przyszłość.

Za „maluchami” idzie starsza młodzież, w zielonych koszulach ZMP. A potem w tym długim, wydawałoby się nie kończącym pochodem widzimy czołowy od-

ział klasy robotniczej Wybrzeża: stoczniovców ze Stoczni Im. Komuny Paryskiej i Stoczni Gdańskiej. Idą gdyńscy remontowcy, marynarze ze statków „Pulaski”, „Współpraca”, „Stalowa Wola”, „Gen. Bem”, „Gdańsk”. Za nimi — ratownicy morscy, rybacy z „Arki” i „Jedności Rybackiej”, pracownicy Zakładów Rybnych, MIR, portu gdyńskiego i innych przedsiębiorstw.

Jeden za drugim kroczą szeregi ludzi, których trud z dnia na dzień pomnaża siły naszej ojczyzny na morzu. Na ich cześć padają raz po raz okrzyki: „Niech żyją nasi budowniczości statków!”, „Niech żyją nasi dzielni marynarze!”.

Barwny pochód kończy defilada sportowców. A zaraz potem wszyscy podążają na cypel skweru Kościuszki, aby zobaczyć paradę morską. Od nabrzeża odbija się gacz, na pokładzie którego znajdują się przedstawiciele partii i rządu.

Parada morską

Na długo pozostanie w pamięci naszych marynarzy ten ciepły, czerwcowy dzień. Pod niebem koloru stali, zamkniętą od południa pogodnym łukiem zielonych wzgórz — szumi morze. Tu, gdzie piasiek nadmorskich plaż ustępuje betonowi nabrzeży, gdzie morze, postusz

całe młodo, ustawiły się bojowe okręty ludowej Marynarki Wojennej.

Niemalby to zaszczyt pełnić służbę na pokładzie polskiego okrętu, nosić mundur polskiego marynarza. Otoczona miłością całego narodu, wier na najpiękniejszą tradycję floty polskiej, związana silnymi nićmi braterstwa i przyjaźni z potężną Marynarką Wojenną Związku Radzieckiego — marynarka nasza godnie realizuje podstawowe zadanie, jakie postawił przed nią naród: strzec morskich granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nieustannie podnosić gotowość bojową!

Swoje doroczne, tradycyjne święto — Dzień Marynarki Wojennej — marynarze nasi powitali nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Pięknym przeglądem tych osiągnięć był dzień wczorajsz, gdy ich sławne okręty odwiedziły wybitni, przedstawiciele partii i rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele — i sławny wyzłociciel Wybrzeża, bohater spod Moskwy, Stalingradu i Kurska, minister obrony narodowej, marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Potężnym grzmiotem artylerzystów salw witała nasza ludowa flota drogiego gościa, gdy na pokładzie ścigała Marynarki Wojennej zbliżała się ku stojącym na redzie okrętom dla przyjęcia parady morskiej.

Radośnie witały drogiego gościa nasze okręty wojenne, okryte chwałą wielu zwycięskich walk, stoczonych w latach II wojny światowej z hitlerowskim najezdźcą.

Oto jeden z nich: niszczyciel „Błyskawica” — okręt pięknych tradycji i wielu zwycięstw. To na jego stół wym pokładzie prości marynarze polscy dokonujący cudów bohaterstwa, walcząc na wielu morzach o zwycięstwo nad faszyzmem i po wrót do wolnej niepodległej ojczyzny. Znajdą smukłą sylwetkę „Błyskawicy” wody norweskich fiordów. Tam właśnie, w walkach o Narvik, zapisał polski niszczyciel pierwsze karty swej bojowej chwały. Później ochraniała „Błyskawica” odwrót wojsk brytyjskich spod Dunquerque, ewakuując brytyjski sztab. Tysiące mil przebyła w kumwojach do afrykańskich portów Morza Śródziemnego, tocząc nieprzerwaną walkę z hitlerowskim lotnictwem. I wreszcie — w czerwcu 1944 roku — brała bezpośredni udział w wielkiej operacji wodno-łądowej — w lądowaniu wojsk inwazyjnych w Normandii.

Obok — inne okręty, okryte chwałą wielu zwycięstw nad hitlerowską „Kriegsmarinę”. Te piękne doskonałe jednostki przekazał nam radziecki marynarze w pamiętnym dniu 5 kwietnia 1946 r., otwierając nową kartę w dziejach naszej ludowej floty.

Przebieg okrętów zakończony. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Marszałek Konstanty Rokossowski w otoczeniu towarzyszących im osób przyglądają się teraz z pokładu ścigała regatom łodzi Marynarki Wojennej o zaszczytne tytuły mistrzów...

Pokaz desantu

A po południu — nowa atrakcja. Wspaniały pokaz wysadzenia na brzeg desantu morską.

Jak wiadomo — istotą każdej operacji desantowej jest przerzucenie drogą wodną większych lub mniejszych sił lądowych w celu przeniesienia działań wojennych na terytorium wroga

i złamanie jego oporu przy pomocy natarcia na tyły lub skrzydła jego obrony. Wykonanie tak odpowiedzialnych zadań, polegających na zaokrętowaniu, przewiezieniu na morzem i wysadzeniu na ląd pewnej ilości wojska z zaopatrzeniem i sprzętem pomocniczym, wymaga niezwykle precyzyjnej organi-



Fanfary obwieszczyły początek defilady.

Fot. Z. Kosycarz

Mijamy szarą sylwetkę okrętu szkolnego. To „Zetempowit”, na którym wychowują się i kształcą młode kadry naszych marynarzy. Ma już za sobą niejedną długą rejs szkoleniowy. Widział go chłodne wody Oceanu Lodowatego i Morza Barentsa, Morze Śródziemne i porty Morza Czarnego.

Oto wreszcie — nowoczesne, uzbrojone w najdoskonalszą broń nowego typu, okręty podwodne, trałowce, dalekomorskie ścigacze okrętów podwodnych, ścigacze, okręty pomocnicze...

Polyskując srebrnymi powierzchniami odchylonych ku tyłowi skrzydeł, wyskakują nagle gdzieś od strony zielonych wzgórz Redłowa, szybkie odrzutowce. Każdej chwili ich podniebne lotu towarzyszy tysiące spojrzeń ludzi „z dołu”, towarzyszy głęboki podziw i dumna z osiągnięć naszego wspaniałego lotnictwa morską — skrzydeł naszej floty.

A na dole, na powierzchni morza, pruje fale zatoki ścigacz z białą — czerwona banderą...

We wzorowo wyrównanych szeregach zastępy na baczność, ustawione na pokładach załogi. Na piersiach wielu oficerów, podoficerów i marynarzy polyskują wysokie odznaczenia bojowe lub odznaki „Wzorowego Marynarza”. Niektórzy z nich byli przecież żołnierzami I i II Armii WP, walczyli w partyzanckich oddziałach Gwardii Ludowej, wyzwalałi Wybrzeże, zdobywali Berlin...

Trzykrotnym marynarskim „Niech żyje!” pozdrawiają drogiego gościa: wychowanek Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, dziś przodujący dowódca okrętu, oficer Kucharski; przodujący oficer Zyweck; mistrz specjalności artylerzysty, wzorowy podoficer, mat Filipiak; mistrz specjalności hydroakustycznej, wzorowy wychowawca i aktywny organizator pracy społecznej, bosmat Huk — i wielu innych... Na dzielnych i niezawodnych obrońców ojczyzny wyszkoliło ich ludowe Wojsko Polskie, nauczyły słowo i przykład radzieckiego Instruktor, wychowywał wskazania partii.

Przebieg okrętów zakończony. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Marszałek Konstanty Rokossowski w otoczeniu towarzyszących im osób przyglądają się teraz z pokładu ścigała regatom łodzi Marynarki Wojennej o zaszczytne tytuły mistrzów...

zacji, użycia specjalnych środków technicznych i jednocześnie wprowadzenia do akcji wszystkich trzech czołów siły zbrojnej — marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa. Nic dziwnego, że operacje desantowe uważane są za najbardziej skomplikowaną i złożoną formę działań wojennych.

Pokaz typowej operacji desantowej ujrzeli mieszkańcy Gdyni w dniu wczorajszym.

Punktualnie o godz. 15,40 wysokim łukiem wzbija się w niebo rakiet... Z pozakiełbów gęste zasłony dymnej, postawionej z powietrza i z jednostek pływających — wśród oguszającego hukku samolotów i wybuchu bomb i pocisków — rusza od strony zatoki, z rejonu koncentracji, ku plaży — nie zwykła armada...

Z gęstego dymu wynurza się szturmowe kutry desantowe pierwszego rzutu z uzbrojonymi w broń maszynową oddziałami piechoty morskiej.

Ogień dział okrętowych nie ustaje. Szeroki odcinek plaży znajduje się pod ustawicznym bombardowaniem z morza i powietrza.

Pełni niezwykłych wrażeń opuszczają mieszkańcy Gdyni teren „walki”. Oczekuje ich jeszcze tego dnia wiele ciekawych imprez...

Powoli zapada zmrok. Od Braniewa po Kołobrzeg i Szczecin, wszędzie, gdzie zlożyła się linia nadmorskich plaż, biegnie morską granicą Polski Ludowej — biją dzwony na stalowo — szarych okrętach. Pilnie strzegą one pokojowej pracy narodu, gotowe w każdej chwili wypełnić najtrudniejsze zadanie, jakie postawi przed nimi ojczyzna.

Wysoko nad nimi, na stalowych masztach, powiewa białe — czerwona bandera... To, co najdroższe. Symbol Polski Ludowej.



Maszerują uczniowie Szkoły Rybołówstwa Morskiego.

Wesoło bawili się mieszkańcy trójmiasta

W dniu wczorajszym mieszkańcy trójmiasta, tak jak każdego roku, radośnie obchodzili zakończenie swojego święta. „Dni Morza”. Do późna w nocy bawiono się wesoło na imprezach artystycznych, zawodach sportowych i zabawach ludowych, zorganizowanych w trójmieście.

Rozkwitły wczoraj barwnymi flagami marynarskiego kodu, błękitnymi sztandarami pokoju, czerwienią szturmówec ulice Gdyni. Zarożło się miasto tłumem gdynian i wycieczkami przybyłymi na zakończenie „Dni Morza”. Bo jakże to — być w trójmieście i nie obejrzeć defilady lądowych jednostek Marynarki Wojennej, pochodu młodzieży szkół morskich, parady jednostek morskich na redzie i wielu, wielu innych atrakcyjnych imprez odbywających się z tej okazji.

Przez zainstalowane na ulicach magazyny płynęły wesołe melodie. Ludność

zgrupowana na brzegu morza, przy plaży z zainteresowaniem przyglądała się regatom wiosłowo-żaglowym i wysadzeniu desantu morską go na brzeg. Kibice sportowi mieli wiele okazji do emocjonowania się zawodami sportowymi — towarzyskim meczem piłki nożnej Polonia (Warszawa) — Kolejarz Arka, zawodami pływackimi na Polance Redłowskiej, meczem bokserskim pomiędzy ZPG, a Stoczną im. Komuny Paryskiej.

Przez zainstalowane magazyny płynęła melodia po me lodzi. Do tańca przygrywała orkiestra Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu. Na obszernym parkiecie rozłańczone pary wirowały ochotą w rytmie walca lub polki.

Do późnego wieczora mieszkańcy Gdańska wesoło bawili się na zabawie, która zorganizowała dla nich stoczniovcy gdańscy z okazji ich dorocznego święta.

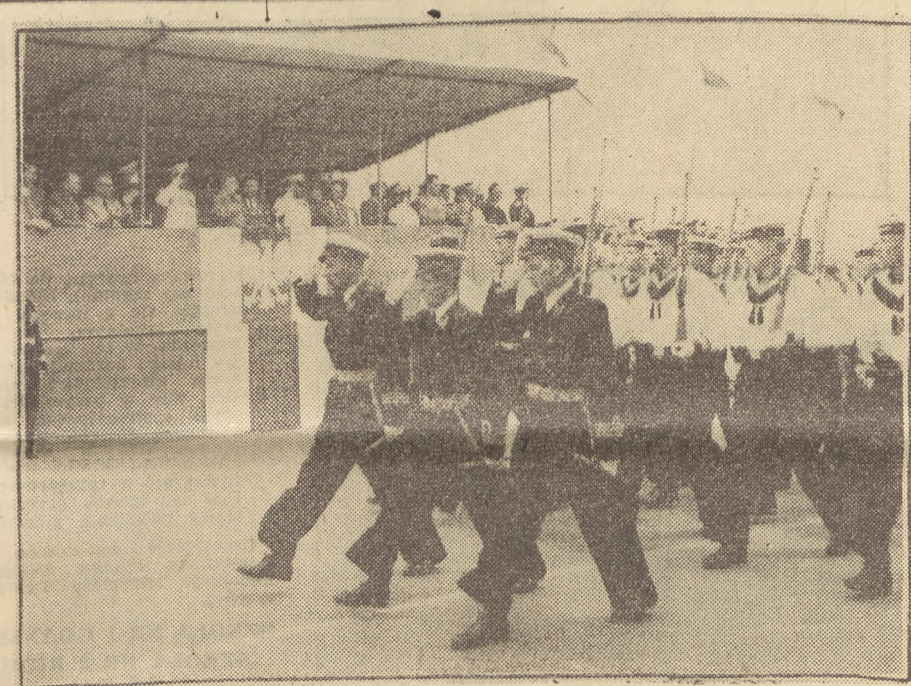
Liczna publiczność oklaskiwała gorąco występy artystyczne w musy koncertowej na placu Grunwaldzkim, w którym udział wzięły — respoł Domu Wojska Polskiego z Warszawy i popularny wśród mieszkańców trójmiasta zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej.

Wieczorem miasto rozbiły światłami. Na placu Grunwaldzkim wirowała przy wótrze orkiestry wiele par. Pięknym zakończeniem zabaw niedzielnych był pokaz ogni sztucznych. Do późna w nocy bawili się również mieszkańcy gdyńskich przedmieść. Odbyły się zabawy w Wielkim Kacku, Obłuzu, Cisowie, Witominie.

W niedzielę po południu na udekorowanym flagami i proporczykami placu Zebrań Ludowych w Gdańsku, tłumy gdańszczan otoczyły stoiska Domu Książki, przy których odbywała się loteria książkowa. Wygranych było wiele, toteż chętnych kupna losów nie brakowało.

Po południu zebrani na moście mieszkańcy trójmiasta, liczni wycieczkowicze i wesołowicze oglądali regaty żaglowe oraz występy artystyczne.

Po południu zebrani na moście mieszkańcy trójmiasta, liczni wycieczkowicze i wesołowicze oglądali regaty żaglowe oraz występy artystyczne.



Defilują marynarze...



piechota morska...



...dzieci

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zamkniętą: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3,50. W prenumeracie pocztowej zł 5,—. Druk. GZG Gdańsk, Nr zam. 2082 — W-6-2760